

Odpowiedzialny za redakcyę
Edward Michałek w Poznaniu.
Ministerstwo: Eksped. Plac Wilhelmowski No. 8.
Biurowi: redakcyi: Wilhelmowski No. 6.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Koszty: pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 gr.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
za pierwszą drobny 1 gr. 6 fen. — Reszta od
wiersza do drugiego 3 gr. (incl. dom.).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wiosna 2 tal. 15 gr., w miesiącu pre-
stym 3 tal. 15 gr. w Austrii 6 guldenów
2 tal. 21 gr. 3 fen. w Francji 18 fr.
16 gr. w Szwajcarii 25 franków w Danii
4 tal. 2 gr. w Belgii 16 fr. w Turcji 24 t.
w Ameryce 8 dol.
Przedpłata 1 ogłoszenia
w ekspedycyi: przedpłata przy
miesięcznej prenumeracyi: w miesiącu
prenumeracyi: w miesiącu prenumeracyi:
pocztowe. W tych krajach, gdzie nie ma
tury, za których pośrednictwem (zob. nał.)
także przesyłają ogłoszenia do eksp. Dzien.
Redakcyi
nadawane redakcyi nie wracają się i będą
znieszone.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i nakładca „Strzechy“ we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłata) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frakfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Reimeyer, H. Albrecht, Tanbenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajtowski, w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiercki, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smoleńsku: T. Radkiewicz.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi od 1 kwietnia 1871 w mieście Poznaniu 2 tal. 15 gr., w obrębie państwa pruskiego 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 gr., w Szwajcarii 25 franków, we Francji 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiem 28 fr.
W Rzymie 30 fr., w Turcji 24 t., w Anglii 1 funt szterling, w Moldowoszy 7 tal. 10 gr., w Ameryce 6 dolarów, w Danii 4 tal. 25 gr., w Szwecyi 5 tal. 15 gr.
Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u
pana **Antonięgo Rose**, w Bazarze,
pana **Jakóba Appa**, ulica Wilhelmowska No. 9,
pana **W. Starke**, Stary Rynek No. 81,
zamięściowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów.
Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francji w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski, rue du Pont de Lodi 1. Na całą Szwajcarię przyjmują prenumeratę pp. Haasenstein & Vogler w Bazylei (Bale).
Inzeraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odożnienie ich inzeratu do dnia następnego. Ekspedycy Dziennika przyjmują je tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10. Później oddane inzeraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczonym być nie mogą. Obwieszczenia i inzeraty opłacają się po 1 gr. 6 fen. od wiersza.
Uprasamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 gr. kwartalnie odsyłamy Dziennik codziennie do domu.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Plac Wilhelmowski No. 8.

POZNAŃ, 15 marca.

Śród ciszy, jaka obecnie znów poczyną świat dyplomatyczny zalegać, pojawiła się w tych dniach w Anglii broszura, która niewątpliwie dużo wywoła rozgłosu. Wyświadcza ona genozę zakończoną co dopiero wojny i zruca jaskrawe światło na ową tajemniczą scenę w Ems, której puszczony w świat z biura Wolfa telegram nadał tego rodzaju rozmiary, iż wypowiedzenie wojny ze strony Francji stało się niemiunikną koniecznością. — Zdaje się, że autorowi broszury udzielił rząd angielski pozwolenia czerpania z archiw ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie, gdyż w broszurze cytowane są niektóre dotąd nieznane depesze w brzmieniu dosłownym, co pismu całemu nadaje wszelkie cechy autentyczności. W każdym razie rząd angielski będzie zmuszony w razie, gdyby przytoczone dokumenty były sfałszowane, publicznie im zaprzeczyć.

Autor wykazuje nasamprzód, że pozorna przyczyna wojny francusko-niemieckiej, kandydatura księcia Leopolda Hohenzollern, rzeczywiście już na wiosnę 1869 r. poruszoną była przez dyplomacyę francuską w Berlinie, poczem p. Benedetti oświadczył z góry p. Thile, który parzył o bezinteresowności Prus w tej sprawie, iż wznowienie tej kwestyi groziłoby zerwaniem przyjaznych stosunków Francji z Prusami. — Na dowód przytoczone są w broszurze wyjątki z angielskiego archiwum. Gdy w lipcu 1870 roku ponownie kandydatura księcia Leopolda została podniesioną, głównie rząd angielski wymógł na starym księciu Hohenzollern, iż w imię swego syna zrezygnuje z wszelkich pretensyj do hiszpańskiego tronu. Sprawa byłaby załatwioną, gdyby hr. Benedetti nie był wyraził życzenia cesarza Napoleona, aby król Wilhelm dał przyrzeczenie, iż raz za zawsze odmówi swego zezwolenia księciu Hohenzollern na staranie się o koronę hiszpańską. Król Wilhelm odrzucił tę propozycyę a hr. Bismarck pozostał w Warzynie, pozostawiając wcale się nie mieszając do sporu. W tym stanie rzeczy — i tu zaczyna się właściwie odkrycia broszury — prosila Francja Anglię o pośrednictwo. Lord Granville wystosował natychmiast notę do lorda Loftusa w Berlinie, powtórzoną w broszurze dosłownie, w której tłumaczył, iż zdaniem angielskiego rządu może król Wilhelm bez ubliżenia własnej godności udzielić swego potwierdzenia faktycznemu już przyrzeczeniu się księcia Leopolda, skoro Francja w tym kroku upatruje racjonalną na przyszłość. Wtedy wystąpił po raz pierwszy hr. Bismarck z swego ukrycia, odrzucił stanowczo wszelkie pośrednictwo Anglii i polecił hr. Bernstorffowi oświadczyć lordowi Granville, iż przyjęcie propozycji angielskiej jest dla króla niemożliwem. Kanclerz północno-niemiecki przybył też bezzwłocznie do Berlina i nadał zaraz całej sprawie charakter krytyczny. Depesza lorda Loftusa, nadawana z Berlina z dnia 13 lipca a odrzuconą w broszurze, donosi o rozmowie angielskiego ambasadora na dniu tym z hr. Bismarckiem. Kanclerz miał objawić, że wojna z Francją jest niemiunikną i że Niemcy do niej zupełnie są przygotowani. Prócz tego dodał, że król był o ile za pojednawczym względem hrabiego Benedetti,

gdyż nawet w razie zadowolenia się Francji przyrzeczeniem się kandydatury hiszpańskiej przez księcia Leopolda, Prusy będą zmuszone wymagać dalszych wyjaśnień i żądać przyrzeczenia przyzwolonego zachowania się Francji na przyszłość. Tego samego wieczora ogłosiła Nordd. Allg. Ztg. znany ow mglisty telegram o scenie zaszłej pomiędzy królem a hrabią Benedetti w Ems, który to telegram hr. Bismarck natychmiast wszystkim reprezentantom obcych mocarstw przesłać rozkazał. „Ale owa mniemana scena — kończy autor broszury — nie miała rzeczywistego żadnego uzasadnienia faktycznego. Innymi słowy, zawiadomili hr. Bismarck rząd europejskie o wypadku, który nigdy nie zaszła a który przecież bezzwłocznie wywołał wojnę.“ — Tyle autor angielski, któremu dotąd koła rządowe berlińskie żadnego nie przeciwstawiały zaprzeczenia.

Z Paryża pomyślna dochodzi nas wiadomość, że gwardya narodowa, która na Montmartre strzegła dział zabranych, z własnego popędu w skutek starań mera Clemenceau zażądała od władzy wojskowej zaprzęgu, przy pomocy których część tych dział bezzwłocznie odwozila do arsenału. Jest nadzieja, że przykład ten wpłynie zbawienne na rokuszanie w Belleville i w innych przedmieściach.

Cesarz niemiecki przybędzie 17 bm. do Berlina.

Wybory.

W dniu jutrzejszym przypadają ściślejsze wybory w okręgu szamotulsko-obornicko-międzychodzkim. Kandydatem naszym na posła jest Stefan hr. Kwilecki. Przy pierwszym głosowaniu polskie głosy przeważały tylko o 49 głosów nad niemieckimi. Gdyby nie owa nieszczęsna scysa, gdyby nie agitacya ultramontanów, kandydat nasz niewątpliwie byłby zwyciężył i dziśjsze powtórne wybory byłyby zbyteczne. Ten pierwszy smutny owoc rozbitcia powinienby i na przyszłość i przy obecnych już wyborach być dla nas nauką. Przekonani więc też jesteśmy, że przy obecnym powtórnie głosowaniu wszyscy wyborcy polscy skupią się, jak to jedynie przystoi, w jeden szereg i zgodnie głosować będą na kandydata prawowicie postawionego, Stefana hr. Kwileckiego, a kleskę poprzednio poniesioną zwyciężkiem przeprowadzeniem tegoż na posła powetują. Dziś więc w przeddzień wyborów odzywamy się jeszcze raz do wszystkich wyborców, zywając ich gorąco, aby wszyscy jak jeden mąż do urny wyborczej stawili się i głosy swe złożyli. Przyczem zapominać nie powinni, iż przy pierwszych wyborach głosy polskie, powtarzamy, tylko o 49 głosów niemieckie przewyższały; gdyby więc

ktokolwiek z oddaniem głosu do urny wyborczej nie pospieszył, łatwoby kandydat niemiecki mógł przejsz. Nikogo przy głosowaniu brakować nie powinno, a gdy każdy z wyborców spełni swój obywatelski obowiązek, wtenczas niewątpliwie zwycięstwo będzie po naszej stronie. W końcu niepodobna nam powstrzymać się jeszcze od jednej, jedyniej uwagi: zapewniając nas ze wszech stron, iż rozbitcia, jak to poprzednio miało miejsce, przy obecnych wyborach nie będzie. Bierz wszakże zachowanie się w obec niniejszych wyborów kogośkolwiek z wyborców nie powinno i nie może być praktykowanym, nie mówiąc już bowiem o innych powodach, przypominamy to jedno, iż tu każdy głos ma wielką wartość, i że być może, jeden głos zaważy na szali zwycięstwa, dla tego, komu na tym zależy, by Niemiec nie zwyciężył, powinien głos swój na kandydata naszego złożyć. Powstrzymanie się od głosowania nie byłoby w gruncie rzeczy niczem innem, tylko jeśli nie milczącym głosowaniem na Niemca, to w każdym razie okazaną pomocą przeciwnemu obozowi, bo zwiększałoby jego głosy a tym samym przyczyniałoby się do jego zwycięstwa. Powstrzymywanie się kogobądź od głosowania inaczej tłumaczyć niepodobna i inaczej też niktby sobie nie tłumaczył. Zatem zgódnie, razem do głosowania a zwyciężymy!

Wiadomości urzędowe.

Wybór dr. Lunde na rektora wyższej szkoły miejskiej w Górze (Gubrau) potwierdzonym został.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Ustronią, 12 marca.

(Uwagi nad słowem zgody Tygodnika Katolickiego).

Szanowny Redaktorze! Na całej linii bojowej przeciwników naszych zagrzmiała tak głośno trąbka do odwrotu, czy tylko do zawieszenia walki, że aż do mego dolatuje ustronia. Jak gołąbek z różekką oliwną spada przedmą odbitką Tygodnika Katolickiego ze słowem do ludzi dobrej woli! Toć i na mnie kolęj, pomyślałem; głos to przemawiający do mego serca i temperamentu, nie żebym przeczył, że są czasy i powody zmuszające do walki, nie żebym choć na chwilę wątpił, iż walka, którą Dziennik prowadzi, była konieczna i z jego strony sprawiedliwa; ale każdy powinien się znać i czuć, do czego zdany.

Otóż do walki chochy najspawiedliwszej, kiedy z ziomkami ją toczyć trzeba, nie mam piersi dość opuklerzonej, ale tem pochopniej chwytam choć za promyk nadziei wiodący do zgody, skwapliwie więc biorę do ręki „Słowo do ludzi dobrej woli“ — i jeśli pozwolisz,

Sz. Redaktorze, w mém imieniu odpowiem kilku uwagami, które właśnie z ustronia łatwiej mi może było pochwyć, co przeszkadzać nie będzie gruntownej i wszechstronnej odpowiedzi, którą zapewne na takie wyzwanie sam dać zechcesz.

Przedewszystkiem wyznać muszę moje zdumienie, osłupienie prawie, rozczucie się w tej odozwie! Przewracam ostatnią stronę zaciekawiony, czy to redaktor się zmienił, — lecz nie! tenże sam bojownik żarliwy! Cóż się to stało, że taktyka i ton, przez tyle lat świetnie aż do mistrzostwa w swym rodzaju zachowane, naraz się zmieniły?! Gdybym nie wiedział, co się w świecie dzieje, z samą tą zmianą odgadłbym, że źle rzecz stoi naszych przeciwników. Nie masz wątpliwości, iż takie wyznanie przegranej, jest owocem osiągnięciem przez stanowcze wystąpienie Dziennika za prawem, za zasadami, a przedewszystkiem temu zawdzięczyć to trzeba, iż miał Dziennik nareszcie odwagę cywilną, sięgnąć po reprezentantów tych zasad, przeciwników walczą. Ze ona są zgubne dla narodowości naszej, powszechnie było uznane; ale mimo wstrętu, który wzbudzały, byłyby się one w cichości swobodnie szerzyły, póki się ktoś nie odważył wskazać, gdzie są ogniska, które są głowy, które kierują. Ten ogromny nimbus i nietykalność otaczające pewne osoby zerwany został; napełnił się dowiedło, że osoby te, które na innych polach mogą mieć największe zasługi, prywatnie mogą być najciotliwsze, zgubny jednak wpływ wywierały dla narodowości naszej i pod tym względem musza być wciąż jako niebezpieczne wytykane. Ta to odważy Dziennika sprowadzić zmianę taktyki Tygodnika Katolickiego. Tantaene animis coelestibus israel! można było wciąż wołać na Tygodnik; nagle opuścił go święty gniew — i mówi przyzwicie, umiarkowanie, jak inni śmiertelnicy. Nie jest to jeszcze głos chrześcijańskiej miłości, jakiegoby się po kościelnym piśmie spodziewać należało, ale bo też jeszcze 4000 głosów padło na kandydatów duchowieństwa, jak się Tygodnik chwali! — gdyby kłaska większa jeszcze była, mozeby zeszła i ton Tygodnika do jeszcze cieńszego diapazonu. Ale niechaj nas Bóg zachowa od przeceniania zwycięstwa lub chętności się z niego, dla tego zachowaj, Sz. Redaktorze i nadal swoje taktykę, bo po wypoczynku tacy przeciwnicy wracają do walki tem zaciętszym.

Pisma publiczne są lub być mogą bezosobiste; z niemi walczyć można o zasady, o teoryę, nie wiedząc, kto ich przedstawicielem; lecz kiedy walka toczy się w praktyce życia, na ulicy że tak powiem, wtedy nie zasady, lecz tych ludzi, którzy zasady swe w życie wprowadzają, osobiste zwałczać trzeba; to jest rzecz przykra, nie jednemu wstrętna, ale jedynie do celu prowadząca. Moglibyśmy z przeciwnego obozu się uczyć, jak to się taka walka przeciw osobistościom przez fas i nefas prowadzi, ale nie! nigdy tych środków, których przeciwko nam używają, bym nie zalecił! Dobra sprawa jawnie i szlachetnie się toczy, nie sięga nigdy po broń słabych i tajemnicą swe cele zakrywających, broń podejrzeń, potwarzy i tę najhaniebniejszą ze wszystkich, obcierania prywatnego charakteru swych przeciwników.

Przybycie pana Okońskiego do Skwarskich w czasie obiadu w tajemniczonych w życie miejskie jak doktor Ignacy oznaczało, że już dość ów o przybyciu pani Zbyskiej i jej syna wiedział, że potrzebował ich widzieć, a dodatkowo może starego węgryna chciał skosztować. Na inne bowiem przysmaki kuchni skromnej państwa Skwarskich nie mógł się taki człowiek łakomić, a raz na zawsze był zaproszony pod Baranami.

Wszedł pan Wilhelm i jednym rzutem oka objął, rozklasyfikował, ocenił towarzystwo... Zaprezentowany ukłonił się i grzecznie i bardzo grzecznie, krzesło sobie przysunął z gracją wielką i ulokował się jakoś pomiędzy doktorem, który go cierpieć nie mógł, a jenerałem...

Doktor i on żyli z sobą dosyć z daleka, stykali się rzadko, wstręt mieli do siebie wzajemny, ale byli z sobą bardzo grzeczni.

Kochanego doktora Ignacego — rzekł Okoński — nie widziałem od wieków wiecznych — cieszę się, że zdrow i dobrze wygląda...

Doktor skłonił głowę.

Rozmowa była trudna, ale w nawiązaniu i tkaniu ję, nawet w najmniej sprzyjających okolicznościach, pan Okoński był mistrzem. Wzywano go też w razach zesposerowanych, gdy nie spodziewano się ję o własnych siłach utrzymać.

ZAGADKI.

Obrazy współczesne

przez

B. Bolesławitę.

Część II.

Tom I. (III).

Ciąg dalszy. Zobacz No. 12, 13, 16, 18, 19, 23, 24, 26, 27, 29, 41, 55, 56, 57, 58 i 59).

Jenerał, który przyszedł dosyć pospępn, stał się mutniejszym jeszcze. Bądź co bądź, wszystko, co słyszał i widział, przekonywało go, iż Polska nietylko materialnie podzieloną była, ale duchowo rozbita, że tu już jej nie łaczyło z oderwanemi częściami, wszystko skupiało w obronną osobną całość, już nie wiedząc, by kiedy czem innem być mogła, prócz jedną owych planetoid drobnych, co z rozbitego świata po sobie smutne się wleczą.

Skwarski nie mógł zapobiedz temu, by rozmowa wpadała na ten tor poważny a chmurny, jako go podarzał zaś pragnął, by gość pod jego dachem był we-... Człowiek to był starszej daty, który na roku 1831 pojęciach, obyczajach, bakenbardach i halsztuku się zajmował... a ówczesni ludzie byli po trosze fataliści i chętnie mówili: Jakos to będzie! Wic ponalewał i tracił łokciem doktora.

— Mówbo co weselszego, panie Ignacy — a gł...

— Dajcież panowie pokój tym malaturom satyrycznym naszego biednego kraju — Ei! dalipan tak źle jest... Wszystkiego na rozum brać i nie należy i nie

można... coś trzeba na Opatrzność też spuścić! Wypijmy za zdrowie dobrych ludzi, o tych i w Galicji nie trudno, choć ją oszkalowano...

Doktor podniósł kieliszek.

— Za zdrowie wszystkich tych, którzy czcigodnemu gospodarzowi są podobni, ale naprzód gospodarstwu! Wszyscy się ruszyli... tracono kieliszki, węgryn powoli wlewał szczerotę i rozwijał języki... Byliby się też moe szczęśliwiej rozgadali i do praktyczniejszych doszli wynurzeń wzajemnych, gdyby u drzwi pierwszych nie dał się słyszeć głos jakiegoś przybyłego, który ze służącą gorąco się spierał o pozwolenie wnijścia...

Słysząc było wyraźnie z przedpokoj.

— Są goście, proszę pana — z daleka! państwo siedzą u stołu...

— No to co, że są goście? a chochy i z daleka? no to co, że siedzą u stołu? czy już dla mnie krzeselka zabraknie — he?

— Ale proszę pana? to może... może się pan każe opowiedzieć?

— Ja? zameldować? u Skwarskiego? ale, moja panno! czy mnie po raz pierwszy widzisz? czy co?

Skwarski, poznawszy snąc głos, skrzywił się nieznośnie, serwetę odwiał od brody, potarł nieszczęśliwą łysinę, zawałił się, na żonę spojrzął, jakby pytał, co tu robić i pospieszył Basi na pomoc...

Wszyscy milczeli... Z przedpokoj dochodziły głosy: Mój drogi majorze! proszę cię, ta panna ni chciała wstępować bez zameldowania odmówić! Staremu przyjacielowi...

— Właśnie pospieszyłem...

— Proszę cię! mnie! mnie. Cha! cha!

Potem jakby coś z cicha szeptało, potem głos gościa nieco żywszy jak się słyszeć — To mnie zaprezentujesz... Oczy wszystkich zwróciły się ku drzwiom... W progu ukazał się mężczyzna słusznego wzrostu, do-

82 plac, dto (4 1/2%) 89 1/2 plac. Pozn. nowe (4%) 85 1/2 plac. List. rent Pozn. (4 1/2%) 87 1/2 plac. Prusk. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wolny zagraniczny: Austr. rent. arbr. (4 1/2%) 55 1/2 plac. Rent. papier. (4 1/2%) 47 1/2 plac. Rent. z r. 1854 (4 1/2%) 72 1/2 plac. Losy kredyt. z r. 1858 89 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5 1/2%) 77 1/2 plac. Losy z r. 1864 (5 1/2%) 66 1/2 plac. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5 1/2%) 119 plac. Rosyjska pożyczka oblig. skarb. (4 1/2%) 70 plac. Polak. certif. Lit. A. po 800 złp. (5 1/2%) 92 1/2 plac. dto części po 500 złp. (4 1/2%) 100 1/2 plac. Polak. listy zast. 8 cm. w r. (4 1/2%) 70 1/2 plac. Listy likw. 58 1/2 plac. Włoska pożycz. (5 1/2%) 53 1/2 plac. Amunizacja pożycz. (8 1/2%) 88 1/2 plac. Rumuńska oblig. kolej. (7 1/2%) 45 1/2 plac. Turecka pożycz. 42 1/2 plac. Amer. pożycz. (5 1/2%) 97 1/2 plac. Akcje kolei żelaz. Kol. mied. 134 1/2 plac. Gal. Karola i Ludwika 103 1/2 plac. Austriacko-Francuski 215 1/2 plac. i 6 1/2 plac. Warsz. wiedeński. 62 1/2 plac. Ban. i Lit. Austriacko. kredyt. mob. 141 1/2 plac. i 1/2 plac. Poznański. prow. 104 1/2 plac. Szląski. stow. bank. (4 1/2%) 117 1/2 plac. Certif. hr. Hobnara (4 1/2%) 94 plac. Hansen. (4 1/2%) 92 plac. Henke (4 1/2%) 94 plac. Mein. (4 1/2%) 92 plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113 1/2 plac. Lit. 111 1/2 plac. suwereny 6 24 1/2 plac. nap. 5 11 1/2 plac. półimper 5 16 1/2 plac. doll. 1. 12 plac. Złota w zastawach funt. ceny 46 1/2 plac.

plac. Srebra funt. cenny 29. 26 plac. Zagraniczne banki. 99 1/2 plac. Austr.-banki 81 1/2 plac. Rosyjsk. banki. 80 plac. — Uskonto bankowe 4

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 61—81 tal. wedle jakości 76 1/2—77 1/2, maj-czerwiec 77 1/2—78 1/2, czerwiec-lipiec 78 1/2—79 1/2, lipiec-sierpień 79 1/2—80 1/2, sierpień-wrzesień 80 1/2—81 1/2, wrzesień-październik 81 1/2—82 1/2, październik-listopad 82 1/2—83 1/2, listopad-grudzień 83 1/2—84 1/2, grudzień-styczeń 84 1/2—85 1/2, styczeń-luty 85 1/2—86 1/2, luty-marzec 86 1/2—87 1/2, marzec-kwiecień 87 1/2—88 1/2, kwiecień-maj 88 1/2—89 1/2, maj-czerwiec 89 1/2—90 1/2, czerwiec-lipiec 90 1/2—91 1/2, lipiec-sierpień 91 1/2—92 1/2, sierpień-wrzesień 92 1/2—93 1/2, wrzesień-październik 93 1/2—94 1/2, październik-listopad 94 1/2—95 1/2, listopad-grudzień 95 1/2—96 1/2, grudzień-styczeń 96 1/2—97 1/2, styczeń-luty 97 1/2—98 1/2, luty-marzec 98 1/2—99 1/2, marzec-kwiecień 99 1/2—100 1/2, kwiecień-maj 100 1/2—101 1/2, maj-czerwiec 101 1/2—102 1/2, czerwiec-lipiec 102 1/2—103 1/2, lipiec-sierpień 103 1/2—104 1/2, sierpień-wrzesień 104 1/2—105 1/2, wrzesień-październik 105 1/2—106 1/2, październik-listopad 106 1/2—107 1/2, listopad-grudzień 107 1/2—108 1/2, grudzień-styczeń 108 1/2—109 1/2, styczeń-luty 109 1/2—110 1/2, luty-marzec 110 1/2—111 1/2, marzec-kwiecień 111 1/2—112 1/2, kwiecień-maj 112 1/2—113 1/2, maj-czerwiec 113 1/2—114 1/2, czerwiec-lipiec 114 1/2—115 1/2, lipiec-sierpień 115 1/2—116 1/2, sierpień-wrzesień 116 1/2—117 1/2, wrzesień-październik 117 1/2—118 1/2, październik-listopad 118 1/2—119 1/2, listopad-grudzień 119 1/2—120 1/2, grudzień-styczeń 120 1/2—121 1/2, styczeń-luty 121 1/2—122 1/2, luty-marzec 122 1/2—123 1/2, marzec-kwiecień 123 1/2—124 1/2, kwiecień-maj 124 1/2—125 1/2, maj-czerwiec 125 1/2—126 1/2, czerwiec-lipiec 126 1/2—127 1/2, lipiec-sierpień 127 1/2—128 1/2, sierpień-wrzesień 128 1/2—129 1/2, wrzesień-październik 129 1/2—130 1/2, październik-listopad 130 1/2—131 1/2, listopad-grudzień 131 1/2—132 1/2, grudzień-styczeń 132 1/2—133 1/2, styczeń-luty 133 1/2—134 1/2, luty-marzec 134 1/2—135 1/2, marzec-kwiecień 135 1/2—136 1/2, kwiecień-maj 136 1/2—137 1/2, maj-czerwiec 137 1/2—138 1/2, czerwiec-lipiec 138 1/2—139 1/2, lipiec-sierpień 139 1/2—140 1/2, sierpień-wrzesień 140 1/2—141 1/2, wrzesień-październik 141 1/2—142 1/2, październik-listopad 142 1/2—143 1/2, listopad-grudzień 143 1/2—144 1/2, grudzień-styczeń 144 1/2—145 1/2, styczeń-luty 145 1/2—146 1/2, luty-marzec 146 1/2—147 1/2, marzec-kwiecień 147 1/2—148 1/2, kwiecień-maj 148 1/2—149 1/2, maj-czerwiec 149 1/2—150 1/2, czerwiec-lipiec 150 1/2—151 1/2, lipiec-sierpień 151 1/2—152 1/2, sierpień-wrzesień 152 1/2—153 1/2, wrzesień-październik 153 1/2—154 1/2, październik-listopad 154 1/2—155 1/2, listopad-grudzień 155 1/2—156 1/2, grudzień-styczeń 156 1/2—157 1/2, styczeń-luty 157 1/2—158 1/2, luty-marzec 158 1/2—159 1/2, marzec-kwiecień 159 1/2—160 1/2, kwiecień-maj 160 1/2—161 1/2, maj-czerwiec 161 1/2—162 1/2, czerwiec-lipiec 162 1/2—163 1/2, lipiec-sierpień 163 1/2—164 1/2, sierpień-wrzesień 164 1/2—165 1/2, wrzesień-październik 165 1/2—166 1/2, październik-listopad 166 1/2—167 1/2, listopad-grudzień 167 1/2—168 1/2, grudzień-styczeń 168 1/2—169 1/2, styczeń-luty 169 1/2—170 1/2, luty-marzec 170 1/2—171 1/2, marzec-kwiecień 171 1/2—172 1/2, kwiecień-maj 172 1/2—173 1/2, maj-czerwiec 173 1/2—174 1/2, czerwiec-lipiec 174 1/2—175 1/2, lipiec-sierpień 175 1/2—176 1/2, sierpień-wrzesień 176 1/2—177 1/2, wrzesień-październik 177 1/2—178 1/2, październik-listopad 178 1/2—179 1/2, listopad-grudzień 179 1/2—180 1/2, grudzień-styczeń 180 1/2—181 1/2, styczeń-luty 181 1/2—182 1/2, luty-marzec 182 1/2—183 1/2, marzec-kwiecień 183 1/2—184 1/2, kwiecień-maj 184 1/2—185 1/2, maj-czerwiec 185 1/2—186 1/2, czerwiec-lipiec 186 1/2—187 1/2, lipiec-sierpień 187 1/2—188 1/2, sierpień-wrzesień 188 1/2—189 1/2, wrzesień-październik 189 1/2—190 1/2, październik-listopad 190 1/2—191 1/2, listopad-grudzień 191 1/2—192 1/2, grudzień-styczeń 192 1/2—193 1/2, styczeń-luty 193 1/2—194 1/2, luty-marzec 194 1/2—195 1/2, marzec-kwiecień 195 1/2—196 1/2, kwiecień-maj 196 1/2—197 1/2, maj-czerwiec 197 1/2—198 1/2, czerwiec-lipiec 198 1/2—199 1/2, lipiec-sierpień 199 1/2—200 1/2, sierpień-wrzesień 200 1/2—201 1/2, wrzesień-październik 201 1/2—202 1/2, październik-listopad 202 1/2—203 1/2, listopad-grudzień 203 1/2—204 1/2, grudzień-styczeń 204 1/2—205 1/2, styczeń-luty 205 1/2—206 1/2, luty-marzec 206 1/2—207 1/2, marzec-kwiecień 207 1/2—208 1/2, kwiecień-maj 208 1/2—209 1/2, maj-czerwiec 209 1/2—210 1/2, czerwiec-lipiec 210 1/2—211 1/2, lipiec-sierpień 211 1/2—212 1/2, sierpień-wrzesień 212 1/2—213 1/2, wrzesień-październik 213 1/2—214 1/2, październik-listopad 214 1/2—215 1/2, listopad-grudzień 215 1/2—216 1/2, grudzień-styczeń 216 1/2—217 1/2, styczeń-luty 217 1/2—218 1/2, luty-marzec 218 1/2—219 1/2, marzec-kwiecień 219 1/2—220 1/2, kwiecień-maj 220 1/2—221 1/2, maj-czerwiec 221 1/2—222 1/2, czerwiec-lipiec 222 1/2—223 1/2, lipiec-sierpień 223 1/2—224 1/2, sierpień-wrzesień 224 1/2—225 1/2, wrzesień-październik 225 1/2—226 1/2, październik-listopad 226 1/2—227 1/2, listopad-grudzień 227 1/2—228 1/2, grudzień-styczeń 228 1/2—229 1/2, styczeń-luty 229 1/2—230 1/2, luty-marzec 230 1/2—231 1/2, marzec-kwiecień 231 1/2—232 1/2, kwiecień-maj 232 1/2—233 1/2, maj-czerwiec 233 1/2—234 1/2, czerwiec-lipiec 234 1/2—235 1/2, lipiec-sierpień 235 1/2—236 1/2, sierpień-wrzesień 236 1/2—237 1/2, wrzesień-październik 237 1/2—238 1/2, październik-listopad 238 1/2—239 1/2, listopad-grudzień 239 1/2—240 1/2, grudzień-styczeń 240 1/2—241 1/2, styczeń-luty 241 1/2—242 1/2, luty-marzec 242 1/2—243 1/2, marzec-kwiecień 243 1/2—244 1/2, kwiecień-maj 244 1/2—245 1/2, maj-czerwiec 245 1/2—246 1/2, czerwiec-lipiec 246 1/2—247 1/2, lipiec-sierpień 247 1/2—248 1/2, sierpień-wrzesień 248 1/2—249 1/2, wrzesień-październik 249 1/2—250 1/2, październik-listopad 250 1/2—251 1/2, listopad-grudzień 251 1/2—252 1/2, grudzień-styczeń 252 1/2—253 1/2, styczeń-luty 253 1/2—254 1/2, luty-marzec 254 1/2—255 1/2, marzec-kwiecień 255 1/2—256 1/2, kwiecień-maj 256 1/2—257 1/2, maj-czerwiec 257 1/2—258 1/2, czerwiec-lipiec 258 1/2—259 1/2, lipiec-sierpień 259 1/2—260 1/2, sierpień-wrzesień 260 1/2—261 1/2, wrzesień-październik 261 1/2—262 1/2, październik-listopad 262 1/2—263 1/2, listopad-grudzień 263 1/2—264 1/2, grudzień-styczeń 264 1/2—265 1/2, styczeń-luty 265 1/2—266 1/2, luty-marzec 266 1/2—267 1/2, marzec-kwiecień 267 1/2—268 1/2, kwiecień-maj 268 1/2—269 1/2, maj-czerwiec 269 1/2—270 1/2, czerwiec-lipiec 270 1/2—271 1/2, lipiec-sierpień 271 1/2—272 1/2, sierpień-wrzesień 272 1/2—273 1/2, wrzesień-październik 273 1/2—274 1/2, październik-listopad 274 1/2—275 1/2, listopad-grudzień 275 1/2—276 1/2, grudzień-styczeń 276 1/2—277 1/2, styczeń-luty 277 1/2—278 1/2, luty-marzec 278 1/2—279 1/2, marzec-kwiecień 279 1/2—280 1/2, kwiecień-maj 280 1/2—281 1/2, maj-czerwiec 281 1/2—282 1/2, czerwiec-lipiec 282 1/2—283 1/2, lipiec-sierpień 283 1/2—284 1/2, sierpień-wrzesień 284 1/2—285 1/2, wrzesień-październik 285 1/2—286 1/2, październik-listopad 286 1/2—287 1/2, listopad-grudzień 287 1/2—288 1/2, grudzień-styczeń 288 1/2—289 1/2, styczeń-luty 289 1/2—290 1/2, luty-marzec 290 1/2—291 1/2, marzec-kwiecień 291 1/2—292 1/2, kwiecień-maj 292 1/2—293 1/2, maj-czerwiec 293 1/2—294 1/2, czerwiec-lipiec 294 1/2—295 1/2, lipiec-sierpień 295 1/2—296 1/2, sierpień-wrzesień 296 1/2—297 1/2, wrzesień-październik 297 1/2—298 1/2, październik-listopad 298 1/2—299 1/2, listopad-grudzień 299 1/2—300 1/2, grudzień-styczeń 300 1/2—301 1/2, styczeń-luty 301 1/2—302 1/2, luty-marzec 302 1/2—303 1/2, marzec-kwiecień 303 1/2—304 1/2, kwiecień-maj 304 1/2—305 1/2, maj-czerwiec 305 1/2—306 1/2, czerwiec-lipiec 306 1/2—307 1/2, lipiec-sierpień 307 1/2—308 1/2, sierpień-wrzesień 308 1/2—309 1/2, wrzesień-październik 309 1/2—310 1/2, październik-listopad 310 1/2—311 1/2, listopad-grudzień 311 1/2—312 1/2, grudzień-styczeń 312 1/2—313 1/2, styczeń-luty 313 1/2—314 1/2, luty-marzec 314 1/2—315 1/2, marzec-kwiecień 315 1/2—316 1/2, kwiecień-maj 316 1/2—317 1/2, maj-czerwiec 317 1/2—318 1/2, czerwiec-lipiec 318 1/2—319 1/2, lipiec-sierpień 319 1/2—320 1/2, sierpień-wrzesień 320 1/2—321 1/2, wrzesień-październik 321 1/2—322 1/2, październik-listopad 322 1/2—323 1/2, listopad-grudzień 323 1/2—324 1/2, grudzień-styczeń 324 1/2—325 1/2, styczeń-luty 325 1/2—326 1/2, luty-marzec 326 1/2—327 1/2, marzec-kwiecień 327 1/2—328 1/2, kwiecień-maj 328 1/2—329 1/2, maj-czerwiec 329 1/2—330 1/2, czerwiec-lipiec 330 1/2—331 1/2, lipiec-sierpień 331 1/2—332 1/2, sierpień-wrzesień 332 1/2—333 1/2, wrzesień-październik 333 1/2—334 1/2, październik-listopad 334 1/2—335 1/2, listopad-grudzień 335 1/2—336 1/2, grudzień-styczeń 336 1/2—337 1/2, styczeń-luty 337 1/2—338 1/2, luty-marzec 338 1/2—339 1/2, marzec-kwiecień 339 1/2—340 1/2, kwiecień-maj 340 1/2—341 1/2, maj-czerwiec 341 1/2—342 1/2, czerwiec-lipiec 342 1/2—343 1/2, lipiec-sierpień 343 1/2—344 1/2, sierpień-wrzesień 344 1/2—345 1/2, wrzesień-październik 345 1/2—346 1/2, październik-listopad 346 1/2—347 1/2, listopad-grudzień 347 1/2—348 1/2, grudzień-styczeń 348 1/2—349 1/2, styczeń-luty 349 1/2—350 1/2, luty-marzec 350 1/2—351 1/2, marzec-kwiecień 351 1/2—352 1/2, kwiecień-maj 352 1/2—353 1/2, maj-czerwiec 353 1/2—354 1/2, czerwiec-lipiec 354 1/2—355 1/2, lipiec-sierpień 355 1/2—356 1/2, sierpień-wrzesień 356 1/2—357 1/2, wrzesień-październik 357 1/2—358 1/2, październik-listopad 358 1/2—359 1/2, listopad-grudzień 359 1/2—360 1/2, grudzień-styczeń 360 1/2—361 1/2, styczeń-luty 361 1/2—362 1/2, luty-marzec 362 1/2—363 1/2, marzec-kwiecień 363 1/2—364 1/2, kwiecień-maj 364 1/2—365 1/2, maj-czerwiec 365 1/2—366 1/2, czerwiec-lipiec 366 1/2—367 1/2, lipiec-sierpień 367 1/2—368 1/2, sierpień-wrzesień 368 1/2—369 1/2, wrzesień-październik 369 1/2—370 1/2, październik-listopad 370 1/2—371 1/2, listopad-grudzień 371 1/2—372 1/2, grudzień-styczeń 372 1/2—373 1/2, styczeń-luty 373 1/2—374 1/2, luty-marzec 374 1/2—375 1/2, marzec-kwiecień 375 1/2—376 1/2, kwiecień-maj 376 1/2—377 1/2, maj-czerwiec 377 1/2—378 1/2, czerwiec-lipiec 378 1/2—379 1/2, lipiec-sierpień 379 1/2—380 1/2, sierpień-wrzesień 380 1/2—381 1/2, wrzesień-październik 381 1/2—382 1/2, październik-listopad 382 1/2—383 1/2, listopad-grudzień 383 1/2—384 1/2, grudzień-styczeń 384 1/2—385 1/2, styczeń-luty 385 1/2—386 1/2, luty-marzec 386 1/2—387 1/2, marzec-kwiecień 387 1/2—388 1/2, kwiecień-maj 388 1/2—389 1/2, maj-czerwiec 389 1/2—390 1/2, czerwiec-lipiec 390 1/2—391 1/2, lipiec-sierpień 391 1/2—392 1/2, sierpień-wrzesień 392 1/2—393 1/2, wrzesień-październik 393 1/2—394 1/2, październik-listopad 394 1/2—395 1/2, listopad-grudzień 395 1/2—396 1/2, grudzień-styczeń 396 1/2—397 1/2, styczeń-luty 397 1/2—398 1/2, luty-marzec 398 1/2—399 1/2, marzec-kwiecień 399 1/2—400 1/2, kwiecień-maj 400 1/2—401 1/2, maj-czerwiec 401 1/2—402 1/2, czerwiec-lipiec 402 1/2—403 1/2, lipiec-sierpień 403 1/2—404 1/2, sierpień-wrzesień 404 1/2—405 1/2, wrzesień-październik 405 1/2—406 1/2, październik-listopad 406 1/2—407 1/2, listopad-grudzień 407 1/2—408 1/2, grudzień-styczeń 408 1/2—409 1/2, styczeń-luty 409 1/2—410 1/2, luty-marzec 410 1/2—411 1/2, marzec-kwiecień 411 1/2—412 1/2, kwiecień-maj 412 1/2—413 1/2, maj-czerwiec 413 1/2—414 1/2, czerwiec-lipiec 414 1/2—415 1/2, lipiec-sierpień 415 1/2—416 1/2, sierpień-wrzesień 416 1/2—417 1/2, wrzesień-październik 417 1/2—418 1/2, październik-listopad 418 1/2—419 1/2, listopad-grudzień 419 1/2—420 1/2, grudzień-styczeń 420 1/2—421 1/2, styczeń-luty 421 1/2—422 1/2, luty-marzec 422 1/2—423 1/2, marzec-kwiecień 423 1/2—424 1/2, kwiecień-maj 424 1/2—425 1/2, maj-czerwiec 425 1/2—426 1/2, czerwiec-lipiec 426 1/2—427 1/2, lipiec-sierpień 427 1/2—428 1/2, sierpień-wrzesień 428 1/2—429 1/2, wrzesień-październik 429 1/2—430 1/2, październik-listopad 430 1/2—431 1/2, listopad-grudzień 431 1/2—432 1/2, grudzień-styczeń 432 1/2—433 1/2, styczeń-luty 433 1/2—434 1/2, luty-marzec 434 1/2—435 1/2, marzec-kwiecień 435 1/2—436 1/2, kwiecień-maj 436 1/2—437 1/2, maj-czerwiec 437 1/2—438 1/2, czerwiec-lipiec 438 1/2—439 1/2, lipiec-sierpień 439 1/2—440 1/2, sierpień-wrzesień 440 1/2—441 1/2, wrzesień-październik 441 1/2—442 1/2, październik-listopad 442 1/2—443 1/2, listopad-grudzień 443 1/2—444 1/2, grudzień-styczeń 444 1/2—445 1/2, styczeń-luty 445 1/2—446 1/2, luty-marzec 446 1/2—447 1/2, marzec-kwiecień 447 1/2—448 1/2, kwiecień-maj 448 1/2—449 1/2, maj-czerwiec 449 1/2—450 1/2, czerwiec-lipiec 450 1/2—451 1/2, lipiec-sierpień 451 1/2—452 1/2, sierpień-wrzesień 452 1/2—453 1/2, wrzesień-październik 453 1/2—454 1/2, październik-listopad 454 1/2—455 1/2, listopad-grudzień 455 1/2—456 1/2, grudzień-styczeń 456 1/2—457 1/2, styczeń-luty 457 1/2—458 1/2, luty-marzec 458 1/2—459 1/2, marzec-kwiecień 459 1/2—460 1/2, kwiecień-maj 460 1/2—461 1/2, maj-czerwiec 461 1/2—462 1/2, czerwiec-lipiec 462 1/2—463 1/2, lipiec-sierpień 463 1/2—464 1/2, sierpień-wrzesień 464 1/2—465 1/2, wrzesień-październik 465 1/2—466 1/2, październik-listopad 466 1/2—467 1/2, listopad-grudzień 467 1/2—468 1/2, grudzień-styczeń 468 1/2—469 1/2, styczeń-luty 469 1/2—470 1/2, luty-marzec 470 1/2—471 1/2, marzec-kwiecień 471 1/2—472 1/2, kwiecień-maj 472 1/2—473 1/2, maj-czerwiec 473 1/2—474 1/2, czerwiec-lipiec 474 1/2—475 1/2, lipiec-sierpień 475 1/2—476 1/2, sierpień-wrzesień 476 1/2—477 1/2, wrzesień-październik 477 1/2—478 1/2, październik-listopad 478 1/2—479 1/2, listopad-grudzień 479 1/2—480 1/2, grudzień-styczeń 480 1/2—481 1/2, styczeń-luty 481 1/2—482 1/2, luty-marzec 482 1/2—483 1/2, marzec-kwiecień 483 1/2—484 1/2, kwiecień-maj 484 1/2—485 1/2, maj-czerwiec 485 1/2—486 1/2, czerwiec-lipiec 486 1/2—487 1/2, lipiec-sierpień 487 1/2—488 1/2, sierpień-wrzesień 488 1/2—489 1/2, wrzesień-październik 489 1/2—490 1/2, październik-listopad 490 1/2—491 1/2, listopad-grudzień 491 1/2—492 1/2, grudzień-styczeń 492 1/2—493 1/2, styczeń-luty 493 1/2—494 1/2, luty-marzec 494 1/2—495 1/2, marzec-kwiecień 495 1/2—496 1/2, kwiecień-maj 496 1/2—497 1/2, maj-czerwiec 497 1/2—498 1/2, czerwiec-lipiec 498 1/2—499 1/2, lipiec-sierpień 499 1/2—500 1/2, sierpień-wrzesień 500 1/2—501 1/2, wrzesień-październik 501 1/2—502 1/2, październik-listopad 502 1/2—503 1/2, listopad-grudzień 503 1/2—504 1/2, grudzień-styczeń 504 1/2—505 1/2, styczeń-luty 505 1/2—506 1/2, luty-marzec 506 1/2—507 1/2, marzec-kwiecień 507 1/2—508 1/2, kwiecień-maj 508 1/2—509 1/2, maj-czerwiec 509 1/2—510 1/2, czerwiec-lipiec 510 1/2—511 1/2, lipiec-sierpień 511 1/2—512 1/2, sierpień-wrzesień 512 1/2—513 1/2, wrzesień-październik 513 1/2—514 1/2, październik-listopad 514 1/2—515 1/2, listopad-grudzień 515 1/2—516 1/2, grudzień-styczeń 516 1/2—517 1/2, styczeń-luty 517 1/2—518 1/2, luty-marzec 518 1/2—519 1/2, marzec-kwiecień 519 1/2—520 1/2, kwiecień-maj 520 1/2—521 1/2, maj-czerwiec 521 1/2—522 1/2, czerwiec-lipiec 522 1/2—523 1/2, lipiec-sierpień 523 1/2—524 1/2, sierpień-wrzesień 524 1/2—525 1/2, wrzesień-październik 525 1/2—526 1/2, październik-listopad 526 1/2—527 1/2, listopad-grudzień 527 1/2—528 1/2, grudzień-styczeń 528 1/2—529 1/2, styczeń-luty 529 1/2—530 1/2, luty-marzec 530 1/2—531 1/2, marzec-kwiecień 531 1/2—532 1/2, kwiecień-maj 532 1/2—533 1/2, maj-czerwiec 533 1/2—534 1/2, czerwiec-lipiec 534 1/2—535 1/2, lipiec-sierpień 535 1/2—536 1/2, sierpień-wrzesień 536 1/2—537 1/2, wrzesień-październik 537 1/2—538 1/2, październik-listopad 538 1/2—539 1/2, listopad-grudzień 539 1/2—540 1/2, grudzień-styczeń 540 1/2—541 1/2, styczeń-luty 541 1/2—542 1/2, luty-marzec 542 1/2—543 1/2, marzec-kwiecień 543 1/2—544 1/2, kwiecień-maj 544 1/2—545 1/2, maj-czerwiec 545 1/2—546 1/2, czerwiec-lipiec 546 1/2—547 1/2, lipiec-sierpień 547 1/2—548 1/2, sierpień-wrzesień 548 1/2—549 1/2, wrzesień-październik 549 1/2—550 1/2, październik-listopad 550 1/2—551 1/2, listopad-grudzień 551 1/2—552 1/2, grudzień-styczeń 552 1/2—553 1/2, styczeń-luty 553 1/2—554 1/2, luty-marzec 554 1/2—555 1/2, marzec-kwiecień 555 1/2—556 1/2, kwiecień-maj 556 1/2—557 1/2, maj-czerwiec 557 1/2—558 1/2, czerwiec-lipiec 558 1/2—559 1/2, lipiec-sierpień 559 1/2—560 1/2, sierpień-wrzesień 560 1/2—561 1/2, wrzesień-październik 561 1/2—562 1/2, październik-listopad 562 1/2—563 1/2, listopad-grudzień 563 1/2—564 1/2, grudzień-styczeń 564 1/2—565 1/2, styczeń-luty 565 1/2—566 1/2, luty-marzec 566 1/2—567 1/2, marzec-kwiecień 567 1/2—568 1/2, kwiecień-maj 568 1/2—569 1/2, maj-czerwiec 569 1/2—570 1/2, czerwiec-lipiec 570 1/2—571 1/2, lipiec-sierpień 571 1/2—572 1/2, sierpień-wrzesień 572 1/2—573 1/2, wrzesień-październik 573 1/2—574 1/2, październik-listopad 574 1/2—575 1/2, listopad-grudzień 575 1/2—576 1/2, grudzień